Nr 348 (378) Łódź, wtorek 11 grudnia 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Jedność działania partii politycznych

Partie polityczne w założeniu swym reprezentują interesy poszczególnych grup społecznych, które swe żywotne potrzeby, żądania i dążenia zwierają w zespół postulatów, stanowiący program polityczny, społeczny i gospodarczy danej partii. W normalnym więc rzeczy porządku, wielkim odłamom społeczeństw danego państwa winny odpowiadać wielkie, potężne partie, reprezentujące całkowicie masy swych adherentów. W tym stanie rzeczy na przykład partia proletariatu przemysłowego, partia chłopska, partia grupująca element mieszczański niesproletaryzowany, a nawet partia kapitailstów i obszarników w tym czy innym państwie mają pełną rację bytu i pełne gospodarcze, a za tym i polityczne uzasadnienie.

Jeśli spojrzymy na historię ruchów politycznych Polski znajdziemy tam bardzo wiele odstępstw od wyrażonej tu zasady. Okaże się bowiem, iż w ciągu lat wiele organizacji politycznych powstawało nie jako *strukturalny wyraz dążenia mas*, lecz jako organizacje *koniunkturalne*, potrzebne temu czy innemu reżymowi, czy klice. Klasycznym przykładem tego na przykład było prowokatorskie rozbijanie reprezentacji proletariatu polskiego na kilka partyjek, które w żadnej mierze nie były zgodne z interesami tegoż proletariatu, lecz z koniunkturalnymi interesami sanacyjnej kliki rządzącej Polską. Mam tu na myśli takie dziwolągi polityczne jak „frakcja rewolucyjna PPS" lub „Zjednoczenie Związków Zawodowych", będące, wbrew swej nazwie, jedną z partii politycznych w wachlarzu sanacyjnej dywersji. Identycznie rzecz się miała z rozbijaniem dla celów koniunkturalnych politycznych ruchu ludowego, gdy sanacja tworzyła najprzeróżniejsze grupki aż do t. zw. „sektoru wiejskiego" OZN-u.

Wyzwolenie polityczne ludu polskiego jednocześnie z kajdan okupacji obcej i rodzimej dyktatury kacyków BBWR-owskiego chowu pozwoliło na kształtowanie wachlarza politycznego stronnictw polskich w imię istotnych potrzeb mas, przyjmujących udział w sprawowaniu demokratycznej władzy swego kraju.

I tutaj zresztą do dotychczasowej praktyki możnaby mieć pewne teoretyczne zastrzeżenia. Zasadniczo bowiem, interesy proletariatu przemysłowego, jak również wiejskiego w Polsce i tej części inteligencji pracującej, która trybem swej pracy i uświadomieniem społecznym z proletariatem swe losy wiąże — winna reprezentować jedna partia, partia o programie opartym na zasadach marksistowskiego socjalizmu. Socjalizm polski mający procy tej piękne tradycje nie może odsunąć się od mas chłopskich. Interesy chłopów winno reprezentować również jedno stronnictwo, zwłaszcza w dobie, gdy poprzez reformę rolną stan majątkowy chłopów zmienił się w kierunku ujednolicenia a zatem upowszechnienia przeciętnego typu dążeń i postulatów ekonomicznych. Istniało by wówczas jeszcze teoretycznie biorąc miejsce dla stronnictwa reprezentującego interesy ludności miejskiej, pracującej zarobkowo na własną rękę, jak na przykład rzemieślnicy, drobne kupiectwo oraz na reprezentację inteligencji pracującej w zawodach wolnych. Istnienie w chwili obecnej jeszcze dwóch stronnictw reprezentujących klasę robotniczą posiada swoje uzasadnienie polityczno - historyczne i godząc się z tym stanem rzeczy, nikt z teoretyków ruchu robotniczego nie zaprzeczy konieczności zlikwidowania kiedyś tego podziału, który z biegiem czasu coraz mniej przyczyn usprawiedliwia. Istnienie dwóch stronnictw ludowych w Polsce obecnej jest bezwzględnie zjawiskiem o charakterze koniunkturalnym, tak samo jak podział wpływu na „klasy średnie" (w bardzo luźnym i szerokim tego słowa ujęciu) pomiędzy Stronnictwo Demokratyczne i Stronnictwo Pracy nosi raczej charakter koniunkturalno - terenowy, niż oparty na głębokim podłożu istotnych potrzeb ekonomiczno - społecznych.

Z chwilą gdybyśmy w imię nowej demokracji polskiej, demokracji ludowej wypowiedzieli nieubłaganą walkę forpocztom jak i głównym siłom wstecznego kapitalizmu — nie masz już dziś w naszej rzeczywitsości miejsca, na przykład, na stronnictwo, reprezentujące kapitalistów i obszarników. Z tych założeń wychodząc Krajowa Rada Narodowa słusznie ograniczyła powstawanie dalszych organizmów politycznych. Ale ograniczenie to nie wyczerpuje sprawy. Zanim nadejdzie czas na formalną likwidację przytoczonych tu wyżej podziałów, rzeczą niesłychanie wielkiej wagi dla życia naszego narodu jest koordynacja akcji politycznych wymienionych tu stronnictw i unikanie wszystkiego, co mogłoby prowadzić do poważniejszych rozbieżności, do dalszego rozbijania zwartości, a zatem i siły, mas polskiej demokracji. Strzec się też należy dlatego takiego stanu rzeczy, aby to czy inne stronnictwo reprezentujące nominalnie z dobrej woli swych kierowników interesy określonej grupy społecznej, stawało się politycznym parawanem dla koniunkturalnych szacherek czysto politykierskiego trybu, by pod jego osłoną i tarczą z jego znakiem, ciemne siły reakcji, faszyzmu i kapitalistycznego lokajstwa ostrzyły broń i gromadziły zatrute pociski, dla zadania ciosu w pierś demokracji, której i to stronnictwo właśnie broni, którą i ono współtworzy.

Interesy polskiej demokracji są jasne, wyraźne, i w aktualnych programach wszystkich polskich stronnictw politycznych, pomimo rozbieżności na innym punkcie, niemal jednomyślnie scharakteryzowane. Kamieniem więc probierczym dla istotnego demokratyzmu stronnictw politycznych jest owo *dążenie do wspólnego realizowania, wspólnej obrony tych właśnie interesów*. I jeśli przy owej jednomyślności w ujmowaniu interesów polskiej demokracji, na temat wspólnej akcji, taka czy inna grupka stawać będzie dęba — to nie jest to niczego innego dowodem, jak właśnie tego, że do organizmów politycznych, składających się na polski wachlarz stronnictw, zakradły się elementy, których interesy leżą zupełnie gdzie indziej, których dążenia i pragnienia tylko czasowo wtłoczone zostały dla „charakteryzacji politycznej" do programu partii, w istocie swej szczerze demokratycznej.

Tak więc *odczynnik wspólnej* akcji politycznej w szybkim czasie pozwoli wykrystalizować się szczerym elementom prawdziwych demokratów, odrzucając poza siebie wszelki osad obcych dzisiejszym czasom i ideom naleciałości dnia wczorajszego.

JAN DĄBROWSKI.

Zwycięstwo socjalistów w wyborach do Rady Miejskiej w Oslo

OSLO (PAP). W stolicy Norwegii, Oslo, odbyły się wybory do rady miejskiej. Partia socjalistyczna uzyskała 37 mandatów, konserwatyści 22, partia komunistyczna 13, chrześcijańska partia ludowa 10, liberałowie 2 mandaty.

Rocznica podpisania paktu przyjaźni francusko-radzieckiego

Dnia 10 grudnia 1944 r. podpisano w Moskwie sojusz i traktat przyjaźni pomiędzy Związkiem Radzieckim a Francją. W pierwszą rocznicę podpisania układu, który zawarto na 20 lat, dzienniki radzieckie podkreślają, że układ doskonale odpowiada uczuciom obu narodów zjednoczonych w walce z imperializmem niemieckim. Historia dowiodła, że gdy Rosja i Francja są solidarne, to imperializm niemiecki ponosi zawsze klęskę. Rozdźwięk pomiędzy Francją a Związkiem Radzieckim w przeddzień 2-ej wojny światowej przyniósł w rezultacie katastrofę Francji. Myślą przewodnią układu, podpisanego rok temu jest zabezpieczenie się przed agresją niemiecką. Poza tym oba mocarstwa zobowiązały się nie brać udziału w żadnej koalicji skierowanej przeciwko drugiej stronie. Układ francusko - radziecki podobnie jak układy Związku Radzieckiego z Wielką Brytanią Stanami Zjednoczonymi, Chinami, Polską, Czechosłowacją i Jugosławią, służy sprawie pokoju i bezpieczeństwa.

Przygotowania w Moskwie przed konferencją Ministrów Spraw Zagranicznych

LONDYN, (PAP). — Korespondenci pism i agencji angielskich w Moskwie donoszą, że specjalny dom gościnny Rządu Radzieckiego jest przygotowany na przyjęcie ministrów Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. W pokoju konferencyjnym wisi obraz przedstawiający scenę podpisywania angielsko - radzieckiego sojuszu przez Mołotowa i Edena. Montuje się aparaturę, która umożliwi Byrnesowi uzyskiwanie bezpośrednich połączeń radio - telefonicznych z Waszyngtonem i Londynem.

Omawiając zbliżającą się konferencję w Moskwie, prasa brytyjska podkreśla, że na pierwszym planie obrad znajduje się sprawa energii atomowej. Przedyskutowane będą poza tym prawdopodobnie sprawy Iranu i Cieśnin Dardanelskich. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że kwestia centralnego zarządu Niemiec nie będzie rozpatrywana, ponieważ dotyczy ona 4-ch mocarstw i będzie omawiana kiedyindziej w obecności przedstawiciela Francji. Minister Spraw Zagranicznych, Georges Bidualt, oświadczył w rozmowie z korespondentem „New York Times", że Rząd Francuski nie zgłosi protestu z powodu nie zaproszenia przedstawiciela Francji na obrady w Moskwie.

Korespondent dyplomatyczny agencji Reutera donosi, że minister Bevin uda się do Moskwy w piątek 14 b.m., razem z ministrem odlecą wicemin. Spraw Zagranicznych sir Alexander Cadogan, wicemin. sir Roland Campbell oraz liczni doradcy i rzeczoznawcy. Skład delegacji brytyjskiej nie jest jeszcze ostatecznie ustalony.

Franco — niewierny przyjaciel
nie przystąpił do wojny tylko z powodu niepowodzeń osi

NOWY JORK (PAP). Czasopismo amerykańskie „Colliers Magasine" opublikowało szereg dokumentów wykazujących, że faszystowski rząd gen. Franco miał zamiar przystąpić do wojny po stronie Niemiec i Włoch przeciwko narodom zjednoczonym. Dokumenty te zostały znalezione przez wojska amerykańskie w archiwach państw osi i znajdują się w posiadaniu min. wojny USA.

Z dokumentów wynika że już 10 sierpnia 1940 roku, ambasador niemiecki w Madrycie poinformował Berlin, iż rząd hiszpański był przygotowany do rezygnacji ze stanowiska neutralnego i do wzięcia udziału w wojnie po stronie Niemiec i Włoch. Jako warunek przystąpienia Hiszpanii do wojny, rząd gen. Franco zażądał zdobyczy terytorialnych kosztem Francji i Wielkiej Brytanii.

15 sierpnia 1940 r. Franco wysłał list do Mussoliniego, w którym stwierdził, iż celem jego od chwili wybuchu wojny było przygotowanie Hiszpanii do wzięcia w niej udziału.

Ambasador niemiecki von Storer wysłał 11 listopada 40 r. depeszę do Berlina donoszącą o zawarciu hiszpańsko-niemieckiego porozumienia, w sprawie udziału Hiszpanii w wojnie. Niepowodzenia Włoch w Grecji zmieniły decyzję rządu hiszpańskiego.

Przemysł polski osiąga lepsze rezultaty niż francuski

We Francji zniszczenia wojenne były o wiele mniejsze i pomoc zagranicy o wiele większa niż w Polsce. Mimo to w porównaniu z produkcją przedwojenną Polska osiągnęła:

w przemyśle węglowym 101%, Francja 75%.
W przemyśle metalowym: Polska 45%, Francja 45%.
W przemyśle hutniczym: Polska 65%, Francja 36%.
W przemyśle chemicznym: Polska 35%, Francja 27%.

W porównaniu z tempem odbudowy przemysłu polskiego po pierwszej wojnie światowej przeszliśmy drogę, na której przejście trzeba było wówczas 3 do 4 lat. (Z przemówienia tow. min. Minca na zjeździe PPR w Warszawie).

Nie było oświadczenia W. Brytanii
w sprawie wolności prasy w Polsce

WARSZAWA (PAP). Agencja Prasowa „Associated Press" rozpowszechniła ostatnio wiadomość jakoby ambasador brytyjski w Warszawie p. Cavendish-Bentinck złożył przedstawicielom Rządu Polskiego oświadczenie dotyczące wolności prasy w Polsce i jakoby miał w tej sprawie otrzymać odpowiedź od Rządu Polskiego. Jak się PAP dowiaduje powyższa wiadomość jest niezgodna z rzeczywistością.

Walki w Indochinach

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że wojska francuskie zajęły główną kwaterę powstańców indochińskich w Travinh, w południowo-zachodniej Kochinchinie oraz szereg miast tej strefy.

Spółdzielczość zapowiada zniżkę cen

Premier tow. Osóbka Morawski na konferencji spółdzielców w Łodzi

Wczoraj rozpoczęła się w Łodzi ogólnopolska konferencja kierowników wielosklepowych Spółdzielni Spożywców, pod przewodnictwem Prezesa „Społem" tow. J. Zerkowskiego i prezesa Zw. Rew. Spółdzielni R.P. ob. Pszczółkowskiego.

Obrady zagaił Prezes Zerkowski witając przybyłego na konferencję *premiera tow. Osóbkę - Morawskiego, Wojewodę Dąba - Kocioła i wicewojewodę Szudzińskiego*, przedstawicieli obu central spółdzielczych, oraz delegatów z całej Polski.

Prezes Zerkowski wezwał obecnych do uczczenia przez powstanie pamięci zmarłych: *śp. Mariana Rapackiego*, którego historyczne tezy z 1936 r. stanowią dzisiaj podstawę ideologiczną spółdzielczości polskiej, *ś.p. Stanisława Thugutta, śp. Stanisława Dipla, śp. Ludwika Mikołajczyka* i innych zmarłych spółdzielców. Następnie mówca podkreślił, że spółdzielczość posiadając już *2 miliony członków i 10 tys. sklepów*, stanowi jeden z ważniejszych czynników kształtujących rzeczywistość i przebudowujących ustrój Polski. Pierwszy rok działalności w odrodzonej Polsce nie został zmarnowany. Zw. Gosp. „Społem" pokrył kraj siecią organizacyjną. *208 oddziałów, 14 okręgów wojennych i 144 mleczarskich to główna osnowa tej sieci.* Praca nie mogła by rozwinąć się tak korzystnie i obiektywnie, gdyby nie odbywała się w odpowiednim klimacie. Ten klimat potrafili stworzyć ludzie odgrywający dzisiaj decydującą rolę polityczną w Polsce. W pierwszym rzędzie podkreślić tu należy zasługi jakie w tym kierunku położyli Prezydent KRN Bierut, Premier Osóbka - Morawski i wicepremier KRN Szwalbe. Świat nie wróci do stosunków z 39 roku. My — spółdzielcy, chcemy być ośrodkiem przekształcenia dotychczasowego ustroju na ustrój nowy.

SKOLEI ZABRAŁ GŁOS TOW. PREMIER OSÓBKA-MORAWSKI

który m. in. powiedział:

„Na rolę Spółdzielczości w Odrodzonej Polsce musimy patrzeć oczyma przemian, które się u nas dokonały. Przed wojną Spółdzielczość działała, była tolerowana, jednak trudno mówić wówczas o jej decydującej roli.

Dziś zmienił się układ. Mamy cztery podstawowe odcinki działalności gospodarczej:: :państwowy, samorządowy, spółdzielczy i prywatny. Jeżeli sobie uprzytomnimy słowa Mielczarskiego, że „cały zysk realizuje się przez sprzedaż" i jak wielką część handlu może objąć dziś Spółdzielczość, to dopiero widzimy, że jej znaczenie może być olbrzymie.

Spółdzielczość powinna stać się dzisiaj naszym Ministerstwem Aprowizacji. Ta część jej pracy nie opłaca się z punktu widzenia rentowności, ale za to Spółdzielczość spełnia tu swoje naczelne zadanie. Zadanie zaspokojenia potrzeb człowieka. I po przez to zadanie trafiamy do człowieka. Nasze społeczeństwo nie ma jeszcze należytego zrozumienia dla Spółdzielczości. Jeżeli garnie się do niej – to w dużej mierze w nadziei, że jego potrzeby w dzisiejszych jeszcze nienormalnych warunkach gospodarczych, będą w większej mierze zaspokojone. I to jest wielka okazja dla pozyskania już na stałe wielkich mas ludzkich, które dzisiaj znalazły się w szeregach spółdzielczych koniunkturalnie.

Następnym zadaniem jest wypełnienie luki, wywołanej w naszym handlu na skutek wojny i okupacji. Przed wojną mieliśmy dość słabo rozwinięty polski handel prywatny oraz silnie rozwinięty handel żydowski. Ten ostatni został zniszczony w rezultacie wymordowania ludności żydowskiej. Spółdzielczość musi wypełnić tę lukę.

Czasy koniunkturalnego handlu spekulacyjnego wkrótce miną! W następstwie normalizacji stosunków element niefachowy, trudniący się dziś handlem musi odpłynąć do innych zawodów. I tu znowu wkroczyć winna Spółdzielczość ze swym fachowym aparatem.

Stoi przed nią także szereg zadań specjalnych. W dziedzinie spółdzielczości rolniczej – rola wręcz epokowa! W rezultacie Reformy Rolnej mamy strukturę opartą na drobnych gospodarstwach chłopskich. Ich rozwój, należyty poziom, produkcja, zapewnione być mogą tylko przy pomocy organizacji spółdzielczej.

Dalej zagadnienie mieszkaniowe.

Przed wojną inicjatywa prywatna nie potrafiła zapobiec nędzy mieszkaniowej. Dzisiaj stosunki pogorszyły się na skutek zniszczeń wojennych. Spółdzielczość posiada jednak większe niż dawniej możliwości, mając do dyspozycji nie tylko place państwowe i samorządowe, ale również poniemieckie i bezpańskie.

W dziedzinie piekarnictwa Spółdzielczość musi odegrać rolę decydującą, kładąc kres fałszowaniu mąki i chleba przez młynarzy i piekarzy prywatnych.

W gałęzi przemysłu spożywczego jesteśmy świadkami poważnego rozwoju spółdzielczości, jednakże jest to kropla w morzu wobec możliwości i potrzeb. Wspomnę tu jeszcze o Państwowej Centrali Handlowej, niepopularnej w Waszym obozie. Jej rolę w przyszłości widzę raczej w dystrybucji hurtowej dla prywatnych kupców, ponieważ Spółdzielczość takiej dystrybucji nie przewiduje, a nie ma na ogół hurtowni prywatnych i nie należy pragnąć ich powstania.

Jaki winien być wzajemny stosunek Państwa i Spółdzielczości? Administracja państwowa winna rozumieć rolę gospodarczą Spółdzielczości, natomiast Spółdzielczość musi zdawać sobie sprawę z tego, że jej rozwój jest możliwy tylko w Państwie Demokratycznym. Nawet najpiękniejsza ustawa spółdzielcza nic nie pomoże, jeżeli rządy sprawować będą antydemokraci. Spółdzielczość może rozwijać się tylko w takim ustroju, do jakiego dążymy. Moim zdaniem Spółdzielczość nie może być ruchem neutralnym, obojętnym na układ stosunków politycznych w kraju, ponieważ ten układ warunkuje jej byt. Obok sześciu Stronnictw, stanowiących podstawę Rządu Jedności Narodowej, powinna znaleźć się Spółdzielczość jako siódma, – siła społeczna, świadomie i konsekwentnie dążąca do ugruntowania Ustroju Demokratycznego.

Pragnąłbym żeby spółdzielcy zrozumieli jak głęboko ich interesy pokrywają się z koncepcjami Rządu Jedności Narodowej.

PREZES TOW. ŻERKOWSKI

stwierdza, iż spółdzielczość, w szczególności zaś „Społem" odgrywając dzisiaj bez porównania większą niż przed wojną rolę ma dzisiaj w społeczeństwie „Złą prasę". Wynika to stąd, że „Społem" i w ogóle spółdzielczość musi dzisiaj realizować szereg trudnych, konkretnych zadań. Jeżeli coś w tej realizacji nie dopisuje, często z przyczyn od spółdzielczości niezależnych opinia niesłusznie zwraca się przeciwko organizacji spółdzielczej. Natomiast mało pisze się o tym, czego spółdzielczość dokonywa. Bierzemy udział w przebudowie ustroju społecznego Polski w myśl naszych założeń programowych. Mając olbrzymie zadania gospodarcze w dziedzinie wielkiego przemysłu, górnictwa itp. Stosunki w spółdzielczości są dzisiaj uporządkowane. Cała spółdzielczość koncentruje się w Zw. Rewiz. i Zw. Gospodarczym ,obejmującym, nie tylko spółdzielczość spożywczą, ale i zakłady przemysłowe. Posiadamy już około 150 zakładów tego rodzaju, w tym około 100 młynów. Realizacja pewnych naszych żywotnych postulatów na terenie miejskim ułatwiła tu spółdzielczości dokonanie dużego kroku od 1939 r. Ilość sklepów wzrosła mniej więcej o 2/3. Tak np. w Warszawie, gdzie przed wojną mieliśmy 54 sklepy, obecnie mamy 130, w Łodzi ilość sklepów w porównaniu z 39 rokiem wzrosła z 90 do 250, w Kielcach z 9 do 20, w Radomiu z 7 do 40, w Lublinie z 13 do 43, wKatowicach z 48 do 120, w Krakowie z 4 do 31 itd.

Życie wymagało od nas działania od góry, tworzenia aparatu spółdzielczego na wyrost, żeby ogarnąć wszystkie dziedziny, w których chcemy mieć udział zanim będzie za późno. Obecnie będziemy pracowali wgłąb. Za postępem rozwoju ilości placówek musi pójść postęp w ilości członków. Nie ograniczamy się wyłącznie do tworzenia sklepów spożywczych. Obok tego przystępujemy do rozbudowy sklepów włókienniczych, obuwniczych, sklepów naczyń kuchennych, składów opałowych itd. Organizujemy handel rybny, Tworzymy piekarnie, masarnie, wytwórnie wód gazowych – przemysł o wyjątkowej rentowności. Pragniemy oderwać się od szablonu sklepu spółdzielczego. Będziemy tworzyli również i takie zakłady jak jadłodajnie i kawiarnie spółdzielcze mające swój aspekt już nie tylko gospodarczy ale i społeczny.

W dziedzinie zboża, mąki i chleba spółdzielczość musi mieć znaczenie decydujące. Młyny i piekarnie winny być całkowicie oddane spółdzielczości.

Następnie przemawiał dyr. Przybyliński ze „Społem" na temat współpracy spółdzielni z Wydziałem Spożywczym „Społem" zaznaczając, iż:

obecnie kalkulacja cen sztywnych jest poprawiana, przy czym brane jest pod uwagę opinia spółdzielczości.

W miarę usuwania trudności transportowych spółdzielczość coraz szerzej będzie ingerować w dziedzinie artykułów wolnorynkowych. „Społem" otrzymało ostatnio zezwolenie na wolny skup zboża w woj. nadwyżkowych dla deficytowych. Pozwoli to nam na interwencję, która przyczyni się do obniżki cen chleba. Z obecnej kampanii cukrowej około 90 tys. ton pójdzie do handlu po cenach wolnorynkowych. Rzucanie na rynek tego cukru przyniosło już w rezultacie obniżkę cen do 150–160 zł za kg cukru, wszędzie tam, gdzie dotarły transporty. Produkcja zapałek dochodzi do normy przedwojennej a nawet od stycznia ją przewyższa. Jeżeli tylko „Społem" zdoła rozprowadzić 30 mil. pudełek zapałek, które znajdują się w składach fabrycznych to w grudniu albo w styczniu ceny zapałek muszą spaść. Jeżeli chodzi o drożdże to podjęliśmy się rozprowadzać 250 do 300 ton miesięcznie. Jeżeli chodzi o sól – jesteśmy w trakcie rozmów z Min. Skarbu. Do tej pory sól była tylko do dyspozycji Min. Aprowizacji. Dzisiaj, kiedy saliny mogą już pokryć całe zapotrzebowanie my ją będziemy rozprowadzać dalej. Jeżeli zapewnienie Min. Komunikacji o dostarczenie tysiąca wagonów miesięcznie zostanie dotrzymane – będziemy mieli zagadnienie soli rozwiązane w zakresie ceny i dostaw. Sądzę, że nastąpi na przestrzeni trzech miesięcy. W zakresie wszystkich wymienionych artykułów decydujący jest transport. Spółdzielnie dysponujące własnymi środkami transportowymi otrzymały zezwolenie na bezpośredni odbiór tych artykułów wprost z fabryk cukrowni, salin itp.

W dziedzinie artykułów monopolowych koncesjonowanych (wyroby spirytusowe i tytoniowe) spółdzielczość mocą decyzji Rządu otrzymuje całkowitą rozprzedaż w hurcie i detalu. Prywatni kupcy nie będą tu dopuszczeni. Sklepy monopolu spirytusowego zostaną również przekazane spółdzielczości. Sprzedaż w naczyniach zamkniętych obejmuje spółdzielczość, wyszynk – Związek Inwalidów.

Polityka amerykańska w Chinach

Stany Zjednoczone popierają rząd Czang Kai Szeka

MOSKWA, (PAP). — Na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych, minister spraw zagranicznych USA, Byrnes, oświadczył, iż polityka amerykańska w Chinach ma na celu popieranie demokratycznego rządu centralnego z Czang-Kai-Szekiem na czele. Ameryka pragnęłaby jednak, żeby do tego rządu weszli przedstawiciele wszystkich dużych, zorganizowanych grup, które obecnie nie mają wpływu na rząd chiński.

Byrnes wskazał, że niedawne oświadczenia Hurley'a podkreślają właśnie to stanowisko St. Zjednoczonych w odniesieniu do rządu Czang Kai Szeka. Podtrzymywanie tego rządu jest najbardziej jasną i najbardziej widoczną cechą polityki amerykańskiej na Dalekim Wschodzie.

Byrnes przyznał, że obecność wojsk amerykańskich w Chinach była źródłem zrozumiałego niepokoju wśród społeczeństwa amerykańskiego. Jednakże obecność ta była niezbędna, gdyż ułatwiła kapitulację wielomilionowej armii japońskiej.

Konserwatyści brytyjscy przeciwko pożyczce amerykańskiej dla Anglji

LONDYN, (PAP). — Posłowie konserwatywni Bootby i Hollis wypowiedzieli się w Izbie Gmin przeciwko ratyfikacji umowy o pożyczce, udzielonej Wielkiej Brytanii przez St. Zjednoczone.

Wniosek swój motywują tym, że umowa ta przewiduje powrót do międzynarodowego standartu złota, co może zagrażać rozwojowi gospodarki rolnej i przemysłu angielskiego i pozbawia Anglię rzeczywistej kontroli nad ekonomiką narodową. Umowa ta przekreśla blok sterlingowy i w ten sposób zagraża poważnie stabilizacji ekonomicznej Imperium Brytyjskiego. Podważa ona zasady uprzywilejowania Dominiów Brytyjskich, co może doprowadzić do rozluźnienia jedności Imperium.

Dostawa części samochodowych ze Zw. Radzieckiego dla Polski

WARSZAWA (PAP). Do Warszawy nadeszło 37 ton części samochodów „Zis" zamówionych przez Państwowy Urząd Samochodowy w Związku Radzieckim. Transporty zostały skierowane do centralnej składnicy Biura Zasobów PUS.

Wykonanie reformy rolnej w Czechosłowacji

PRAGA, (PAP). — Na posiedzeniu Komisji Osadniczej Tymczasowego Zgromadzenia Narodowego, czeski minister rolnictwa, Duriusz, udzielił informacji o przebiegu wykonania reformy rolnej. W przeciągu sześciu miesięcy skonfiskowano 390 tys. ha ziemi ornej i 1,100 tys. ha lasów. W strefie pogranicznej osadzono do tej pory 120 tys. rodzin.

Kongres TUR-u we Francji

PARYŻ (PAP). W Lens, ośrodku życia kulturalnego górników polskich w północnej Francji, odbył się kongres Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Otwarcia kongresu dokonał ob. Szczerbiński w imieniu Rady Narodowej Polaków we Francji przemawiał Jerzy Tepicht.

W toku obrad kongresu przybyła delegacja z kraju w osobach: generalnego sekretarza TUR – Dobrowolskiego oraz wiceprzewodniczącej Bobińskiej-Wolskiej.

Sekretarz Dobrowolski zapoznał zebranych z pracą oświatową TUR w kraju.

Prezesem TUR we Francji wybrano długoletniego działacza oświatowego, Szczerbińskiego. Ze strony francuskiej na kongresie byli obecni mer Lens, deputowany Le Coeur oraz przedstawiciele Generalnej Konfederacji Pracy.

Wypadek samochodowy gen. Pattona

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że generał George Patton, b. dowódca 3 armii amerykańskiej odniósł rany w wypadku samochodowym, który wydarzył się w pobliżu Heidelbergu w Niemczech. Rany odniesione przez gen. Pattona są poważne. Gen. Patton liczy lat 60 i od października rb. pełni funkcję dowódcy 15 armii amerykańskiej w Niemczech.

Czescy faszyści chcieli zabić Benesza

PRAGA, (PAP).— Prasa czesko - słowacka ogłasza informacje organów bezpieczeństwa publicznego o nieudanym spisku faszystów czeskich i słowackich przeciwko prez. Beneszowi.

Zamach na życie prezydenta był przygotowany na wiosnę r.b. przez praskie gestapo i miał się dokonać na terytorium Słowacji, w mieście Cylina, w czasie przemówienia prezydenta. Zamach nie udał się, gdyż spiskowców aresztowano.

Kandydatura Eisenhowera na prezydenta USA?

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że senator z ramienia partii republikańskiej Artur Capper, oznajmił, iż generał Eisenhower winien być wysunięty jako kandydat republikanów na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. Oświadczył on, że gen. Eisenhower w czasie sprawowania funkcji naczelnego dowódcy wojsk sprzymierzonych wykazał, iż jest mężem stanu w całym tego słowa znaczeniu, choć specjalnością jego jest wiedza wojskowa.

W kilku wierszach

– W ostatnich 3 miesiącach liczba bezrobotnych w Anglii podwoiła się. Ilość bezrobotnych na dzień 15 czerwca rb. wynosiła 102.468, a na 15 października rb. wzrosła do 232.537 zarejestrowanych bezrobotnych.

– W Jokohamie rozpocznie się 17 bm. proces japońskich przestępców wojennych. Przed sądem stanie 300 Japończyków oskarżonych o znęcanie się nad jeńcami wojennymi.

– Do Ottawy (Kanada) przybyła ekonomiczna misja angielska dla odbycia rozmów, mających na celu uzyskanie przez Anglię pożyczki w kwocie półtora miliarda dolarów.

– Minister wojny USA Patterson, powstrzymał wykonanie wyroku śmierci, wydanego na japońskiego generała Jamaszitę, dopóki sąd najwyższy USA, gdzie Jamaszita wniósł prośbę o ułaskawienie, nie poweźmie decyzji w tej sprawie.

– 10 bm. został wznowiony proces przeciwko b. prezydentowi Finlandii Risto Ritto, b. ministrowi Skarbu Tannerowi i 6 innym politykom finlandzkim oskarżonym o wciągnięcie Finlandii w wojnę przeciwko ZSRR.

– W Londynie na Trafalgar Squnre odbyła się demonstracja podczas której domagano się autonomii dla Indii i kolonii, wolności dla Jawy i Indochin oraz protestowano przeciwko złemu traktowaniu ludności kolorowej w południowej Afryce.

– Przedstawiciele australijskich związków zawodowych po 4-ro dniowym pobycie w Leningradzie przybyli do Moskwy. Goście australijscy zwiedzili zabytki miasta, instytucje miejskie oraz fabryki Leningradu.

Karanie zbrodniarzy wojennych

zostało zapowiedziane przed 25 laty

Nie wiem, czlaczego tak się dzieje, że w publicystyce naszej wprowadza się najniepotrzebniej w świecie komplikacje do rozważań zagadnienia zbrodni wojennych. Porusza się mianowicie w związku z tym zagadnieniem sprawę zasady, że ustawy nie obowiązują wstecz oraz zasady, że „nie ma zbrodni bez uprzedniej ustawy karnej". Niektórzy pisarze oświadczają przy tym z zadawoleniem, że obie te ustawy szczęśliwie przestały obowiązywać, bo inaczej nie możnaby karać zbrodniarzy wojennych. Bardzo to niepolityczne i bardzo błędne.

Niepolityczne, bo, tzw. pewność prawna — to jasna świadomość ram, wśród których obywatel rozwija bezpiecznie swą działalność — jest jedną z najcenniejszych zdobyczy postępu społecznego. A wywracanie obu wspomnianych zasad jest frontowym atakiem na pewność prawną i może prowadzić prosto do samowoli administracyjnej.

Niepolityczne to z innego jeszcze względu. Jednym z ciężkich zarzutów, które Polska ponosi na forum międzynarodowym przeciw Niemcom hitlerowskim jest ten, że zaraz po najeździe wprowadzili u nas sądy na obywateli polskich za czyny dokonane w Polsce przed wrześniem i *najzupełniej wówczas dozwolone*, ale wedle wykładni hitlerowskiej szkodliwe dla interesów niemieckich. Otóż nie można podtrzymywać tego zarzutu i równocześnie zacierać rąk z zadowoleniem, że skończyło się panowanie zasady, iż ustawa nie obowiązuje wstecz i że brak przestępstwa tam, gdzie czyn nie był obłożony karą w chwili jego spełniania.

„NIE MA ZBRODNI BEZ POPRZEDNIEJ USTAWY KARNEJ"

Błędne zaś jest takie stawianie sprawy dlatego, że budzi przypuszczenie, iż działalność, za którą zamierza się obecnie karać Niemców, nie była uznana i napiętnowana jako zbrodnicza *już wtedy, kiedy jej się dopuszczano* i że dopiero teraz, retrospektywnie, trzeba ją malować na akcję karną. Otóż nie, nie wolno dopuszczać, aby w czyimkolwiek umyśle powstał choćby cień takiego pojmowania.

Zasada „nie ma zbrodni bez poprzedniej ustawy karnej" oznacza w dziedzinie prawa międzynarodowego (a w gruncie rzeczy i dziedzinie prawa państwowego), że czyn, który w chwili jego popełniania, nie uchodził wedle sumienia i odczucia powszechnego za zbrodnie, nie powinien być później traktowany, jako zbrodnia i nie powinien narażać sprawcy na karę. Te czyny zaś, o które pociąga się teraz Niemców do odpowiedzialności i za które mają odpokutować wedle pełnej surowości prawa — te czyny w chwili ich popełniania były przez ludzkość cywilizowaną wyraźnie napiętnowane jako zbrodnie i Niemcy byli o tym *wyraźnie w porę przestrzeżeni*.

Jeśli więc zamierza się dziś Niemców karać za ohydy, których się dopuszczali, to nie tylko nie trzeba do tego obalać zasady „nullum crimen sine lege", ale jest w tym stanowcze jej potwierdzenie. Mówi się Niemcom: „to *były zbrodnie*, wyście *wiedzieli*, że to były zbrodnie i dlatego teraz w naturalnym porządku rzeczy pójdziecie pod sąd".

Taka jest linia od której nie wolno nam odstępować. A to jej uzasadnienie.

PO PIERWSZEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ

Zaczniemy — by nie sięgać zbyt daleko wstecz — od stanu nazajutrz po pierwszej wojnie światowej.

W styczniu 1919 r. konferencja paryska ustanowiła komisję, której zadaniem było zbadanie ówczesnych niemieckich pogwałceń praw i zwyczajów międzynarodowych. Po dwóch miesiącach komisja złożyła sprawozdanie, w którym była „lista zbrodni tak różnych i tak bolesnych, że przechodzi to wyobrażenie" i która kończyła się stwierdzeniem, że „wszystkie osoby należące do państw nieprzyjacielskich..., które są winne naruszeń praw i zwyczajów wojny *lub praw ludzkości, podlegają ściganiu karnemu*".

Zgodnie z tym Traktat Wersalski zawierał, jak wiadomo, postanowienia, zapowiadające sąd nad zbrodniarzami wojennymi z Wilhelmem II na czele. Jak jednak również wiadomo, Niemcom udało się wyszantażować zgodę aliantów na zrezygnowanie z tych postanowień Traktatu Wersalskiego i powierzenie ukarania zbrodniarzy niemieckich sądem — niemieckim. W ten sposób doszło do znanej komedii rozpraw w Lipsku w roku 1921, zakończonych skazaniem 9 (dziewięciu) z pośród oskarżonych. Najcięższa kara wynosiła cztery lata więzienia, przy czym dwom z czterech skazanych na nią udało się rychło uciec.

Po tym doświadczeniu alianci (coraz mniej zgodni między sobą i skutkami tej niezgody skłopotani) nie nastawali już na dalsze próbki dobrej woli sądownictwa niemieckiego. Niemniej przeto i Traktet Wersalski i choćby owe lipskie komedie sądowe stwierdzały wyraźnie: po pierwsze, że istnieje kategoria czynów objętych nazwą zbrodni wojennych, a po drugie, że czyny te są karalne. Jakże w tych warunkach mówić że — by dobrać się do zbrodniarzy wojennych — trzeba naprzód zerwać z zasadą, że nie ma zbrodni bez poprzedniego zagrożenia karą. Zagrożono karą już 25 lat temu. Przez cały czas pomiędzy jednym a drugim wywołaniem wojny światowej Niemcy nie mogli nie wiedzieć, że narody cywilizowane uważają terror, masowe mordestwo, rabunki i całą resztę produktów zezwierzęcenia niemieckiego za zbrodnie, za które nastąpi sąd.

OŚWIADCZENIA ROOSEVELTA(CHURCHILLA I MOŁOTOWA

Przypomniało im to w październiku roku 1941 oświadczenie prez. Roesevelta, które wskazując na rozstrzeliwanie przez Niemców zakładników mówiło: „są to desperackie czyny ludzi, którzy w głębi serc wiedzą, że nie potrafią zwyciężyć. Postrach nigdy nie da pokoju Europie. Sieje on jedynie nienawiść, z której *narodzi się* kiedyś straszliwa *kara*".

Tego samego dnia premier Churchill złożył na temet rzezi dokonywanych przerz nazistów w Polsce, Rosji, Jugosławii, Norwegii, Holandii i Belgii deklarację, która kończyła się słowami: „odpłata za te zbrodnie winna odtąd znaleźć się wśród głównych celów wojny".

Dnia 6 stycznia 1942 roku komisarz do Spraw Zagranicznych ZSRR Mołotow — który już w listopadzie poprzedniego roku osobną notą zwrócił uwagę rządów na bestialskie traktowanie rosyjskich jeńców wojennych przez Niemcy — wystosował obszerne pismo do wszystkich państw, z któremi Sowiety utrzymywały stosunki dyplomatyczne, przytaczając przykłady okropności popełnionych na cywilnej ludności przez posuwające się wgłąb Rosji wojska hitlerowskie. Mołotow oświadczał w zakończeniu: „trzeba, by rząd zbójecki, który uznaje jedynie gwałt i rabunek, złamała przepotężna siła wszystkich ludów miłujących pokój, w których szeregach lud radziecki spełni do końca swe zadanie wyzwoleńcze... Lud radziecki nie przebaczy nigdy okropności, gwałtów, zniszczenia i urągań, których zwierzęce bandy najeźdźców niemieckich dopuściły się i dopuszczają się na spokojnych mieszkańcach naszego kraju. Nigdy nie zapomni i *nigdy nie przebaczy tych zbrodni*".

DEEKLARACJA Z PAŁACU ŚW. JAKUBA

Dnia 13 stycznia 1942 r. zebrała się w Londynie, w Pałacu Św. Jakuba („St. James's Palace"), zwołana z inicjatywy polsko-czeskiej konferencja dziewięciu rządów na emigracji, a mianowicie: Belgii, Wolnej Francji, Grecji, Luxemburga, Norwegii, Holandii, Polski, Czechosłowacji i Jugosławii. Konferencja, pod przewodnictwem premiera polskiego gen. Sikorskiego, zakończyła się wydaniem deklaracji (znanej pod nazwą deklaracji z Pałacu Św. Jakuba), która, wskazawszy na gwałty niemieckie, oświadczała, że podpisujące rządy

1) stwierdzają, iż gwałty popełnione w ten sposób na ludności cywilnej nie mają nic wspólnego ani z pojęciem działań wojennych, ani z pojęciem zbrodni politycznych, jak je pojmują narody cywilizowane;

2) przyjmują do wiadomości oświadczenia złożone w tej mierze 25 października 1941 r. przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki i Premiera Brytyjskiego;

3) kładą *między główne cele wojny ukaranie*, drogą zorganizowanego wymiaru sprawiedliwości, *winnych tych zbrodni*, lub odpowiedzialnych za nie — czy dlatego że je nakazali, czy że ich dokonali, lub w nich uczestniczyli

4) postanawiają czuwać w duchu solidarności międzynarodowej nad tym, by: a) odnaleźć, oddać w ręce sprawiedliwości i osądzić winnych i odpowiedzialnych bez względu na ich narodowość, b) wydane wyroki były wykonane".

W pół roku później rządy, które podpisały tę deklarację, wsparły ją notami do rządu brytyjskiego, radzieckiego i amerykańskiego, domagając się od nich podjęcia środków celem powstrzymania rosnącej fali terroru niemieckiego. Domagano się w szczególności wydania ostrzeżenia dostatecznie stanowczego, by mogło podziałać na winnych.

Wszystkie trzy rządy udzieliły odpowiedzi na te noty. Odpowiedź amerykańska kończyła się tymi słowami:: „Słuszność wymaga, by (najeźdźcy w Europie i Azji) mieli to *ostrzeżenie*, że nadejdzie czas, kiedy staną przed sądami, w tych samych krajach, które teraz ciemiężą i kiedy odpowiedzą za swe czyny". A w dwa miesiące później — w październiku 1942 r. — prez. Roosevelt złożył deklarację, która zawierała następującą zapowiedź": „Oświadczam, że wedle intencji naszego rządu pomyślne zakończenie wojny obejmować będzie postanowienie dotyczące wydania Narodom Zjednoczonym zbrodniarzy wojennych".

W odpowiedzi radzieckiej mieściła się obszerna deklaracja, w której powiedziano m. in.: „Rząd Radziecki ponownie oświadcza w obliczu świata swe niezłomne postanowienie, że zbrodniczy rząd hitlerowski i wszyscy jego spólnicy winni ponieść i poniosą zasłużoną i surową karę za zbrodnie popełnione na ludach Związku Radzieckiego i na wszystkich ludach miłujących pokój... Rząd Radziecki pochwala i podziela słuszne pragnienie wyrażone w otrzymanej nocie zbiorowej, by winni wskazanych zbrodni byli wydani sądom i osądzeni, oraz by wyrok, który na nich zapadnie, był wykonany".

Osobliwie w stosunku do zbrodni popełnianych na Żydach szereg rządów sprzymierzonych (Stany Zjed. Ameryki, ZSRR, W. Brytania, Polska, Belgia, Czechosłowacja, Grecja, Luxemburg, Holandia, Norwegia i Wolna Francja) wydał dnia 17 grudnia 1942 r. deklarację stwierdzającą postanowienie, że winni mordowania Żydów poniosą należytą korę.

W październiku 1942 roku siedemnaście państw utworzyły w Londynie Międzynarodową Komisję Zbrodni Wojennych (United Nations War Crimes Commission), której zadaniem stało się zbieranie i zatwierdzanie skarg na poszczególnych zbrodniarzy i dostarczanie rządom sprzymierzonym dokumentów potrzebnych do przewodów sądowych.

DEKLARACJA MOSKIEWSKA

Wreszcie dnia 1 listopada 1943 r. w wyniku zjazdu prez. Roosevelta, marsz. Stalina, premiera Churchilla, ogłoszono t. zw. „deklarację moskiewską", w której trzy mocarstwa, „przemawiając w interesie 32 zjednoczonych narodów, oświadczają uroczyście, co następuje. W chwili przyznania rozejmu jakiemukolwiek rządowi, któryby powstał w Niemczech, niemieccy żołnierze, oraz członkowie stronnictwa nazistowskiego, którzy byli odpowiedzialni za okrucieństwo, masakry i egzekucje, lub uczestniczyli w nich przyzwalając na nie — będą odesłani do kraju, gdzie popełnili swe ohydne czyny, aby można było ich tam osądzić i ukarać zgodnie z ustawami. Niech mają się na baczności ci, co nie splamili dotąd swych rąk niewinną krwią, i niech nie zaciągają się w szeregi winnych, bo trzy sprzymierzone mocarstwa najpewniej w świecie ścigać ich będą do ostatnich krańców ziemi i wydadzą ich oskarżycielom, aby sprawiedliwości stało się zadość".

Deklaracja kończyła się oświadczeniem, że co się tyczy „głównych zbrodniarzy, których przestępstwa nie mają szczególnego geograficznego umiejscowienia, będą oni ukarani na podstawie wspólnego postanowienia rządów sprzymierzonych".

Tak więc deklaracja moskiewska z 1943 roku nie tylko powtarzała te zapowiedzi utworzenia sądów wewnętrzno-państwowych, które od roku 1941 padały nieustannie jedna za drugą, ale wypowiadała w swym zakończeniu dokładnie tę ideę, na której zbudowano działający dziś trybunał międzynarodowy w Narymberdze.

Czy w tych warunkach trzeba „usprawiedliwiać" karanie zbrodniarzy wojennych jakimś nowatorstwem w dziedzinie teorii kryminalistyki? Poco szukać zaczepki z podstawowymi zasadami prawa karnego, skoro one właśnie najspokojniej i w całej pełni pozwalają na przeprowadzenie procesów zbrodniarzy wedle wszelkich reguł cywilizowanego wymiaru sprawiedliwości? Wyczyny hitleryzmu były zbrodniami w chwili ich dokonywania. Nie trzeba żadnego nakręcania prawa wstecz, by im nadać to znamię. I nie trzeba — do tego by je karać — rezygnować z konieczności zagrożenia przestępstw karą *zawczasu*, bo nie tylko sumienie ludzkości zawsze głośno domagało się kary na tego rodzaju potworności; nie tylko na 25 lat przed wybuchem nowej wojny światowej stwierdzono ich karalność; ale od wczesnego okresu tej wojny sprzymierzeńcy, raz poraz przemawiając Niemcom wyraźnie do słuchu, ostrzegali ich przed zbliżającym się porachunkiem.

Mieczysław Szerer

Niejaki Mathes

Prasa angielska poświęca w dalszym ciągu wiele uwagi zakończonemu już procesowi w ,Lüneburgu. Dużo pisze się „O pięknej Irmie Grese", o zachowaniu się każdego ze skazanych, po ogłoszeniu wyroku. Ale najbardziej interesujący szczegół znajdujemy w artykule Maurice Fagence, korespondenta „Daily Mail". Otóż pan Fritz Mathes, jeden z oskarżonych, który został uwolniony, ofiarował 13 swoim kolegom z Belsen, również uwolnionym, dożywotnie posady. Mathes był „zapisany" do SS i w Belsen pełnił funkcję kąpielowego. Jeden ze świadków zeznał, że źle traktował więźniów, ale oskarżenie to nie zostało udowodnione. Wobec tego Mathes został uwolniony.

Wtedy zjawił się, jak pisze Fagence „mały ruchliwy człowieczek", który oświadczył, że jest bankierem pana Mathes. Oznajmił on, że Mathes jest bardzo zamożnym fabrykantem, posiadającym dwie fabryki: jedną wyrabiającą wyroby skórzane, drugą – dobrze znane w Niemczech kosmetyki. Mathes oświadczył swoim uwolnionym kolegom, że jeżeli władze nie zgłoszą do nich żadnych innych pretensji, będą mogli dostać dożywotnie zajęcia w jego fabrykach. Również ich krewni i rodziny, dostaną zaopatrzenie dopóki nie znajdą również pracy.

Wielka szkoda, że nie znajdujemy więcej informacji w artykule Fagenca. Chcielibyśmy się dowiedzieć czegoś więcej o panu Mathes. Czy to nie dziwne, że zamożny fabrykant raptem znajduje się na funkcji w Belsen? Korepondent nie wspomina o tym, że Mathes był więźniem na funkcji, przeciwnie, jest tylko mowa o przynależności do SS. Możemy więc sądzić, że wolał funkcję kąpielowego w Belsen od spokojnego wyrabiania pomadek do ust. Conajmniej dziwne. Już to samo wystarcza, żeby wsadzić go na parę lat do jakiegoś odosobnionego miejsca. W każdym razie widocznie przywiązał się do swoich kolegów, skoro teraz spieszy im z pomocą. A może nie chce dopuścić do rozproszenia się zgranego towarzystwa?

Kim jest sędzia Lawrence

który przewodniczy Trybunałowi w Norymberdze

„Daily Mail" dostarcza szeregu ciekawych szczegółów z życia sędziego Lawrance, przewodniczącego trybunału w Norymberdze.

„Sędzia Lawrance – pisze korespondent „Dail Mail", nie zadawalnia się świadkami i zeznaniami. Jeżeli jest to możliwe, sam zapoznaje się z okolicznościami sprawy, aby wyrobić w sobie osobiste o niej przekonanie".

Tak więc w 1933 roku „Sędzia Lawrance opuścił gmach sądu w Manchester, ubrany w togę i perukę. aby odbyć przejażdżkę na dachu autobusu i osobiście stwierdzić okoliczności wypadku, który był rozstrzygany w sądzie".

Podobnie, gdy w r. 1936 w Chester znalazła się przed sądem jedna sprawa, sędzia Lawrance odroczył posiedzenie i udał się do kopalni, będącej tłem procesu. Nie musiała to być zwykła przechadzka, skoro „Daily Mail" podaje, że sędzia zamókł do tego stopnia, że musiał zmieniać ubranie. Wyjechał z kopalni, trzymając kawałek węgla i wypróbował paliwo – co było jednym z zagadnień procesu – na własnym kominku.

Lord Justice Lawrance przeszedł przez wszystkie stopnie kariery prawniczej. W 1914 r. odbywał służbę wojskową w pułku lekkiej artylerii. Był dwukrotnie wymieniany w rozkazach i jest odznaczony D. S. O. (medalem za wybitną służbę wojskową) zdobytym pod Gallipoli. W czasie ostatniej wojny służył w Gwardii Parlamentarnej i był dwukrotnie ranny podczas nalotów w latach 1940 – 41. „Lord Lawrance pisze „Daily Mail" – kojarzy szczęśliwie niesłychana dokładność z wielkim prawniczym wyrobieniem i erudycją".

21 ZESTAWIEŃ

przedłożyła polska delegacja Trybunałowi w Norymberdze

(Od własnego korespondenta „Robotnika“)

W Norymberdze znajduje się polska delegacja prawnicza w następującym składzie: prokuratorzy Kurowski i dr Sawicki, dr Piotrowski i dr Cyprian.

Już na samym początku delegacja nasza stanęła przed zadaniem, przerastającym siły tak szczupłego zespołu. Przed zadaniem tym trudniejszym, że nie było chwili czasu do stracenia, a odrobić trzeba było dużo. Stanęliśmy przed faktem, że akt oskarżenia zawiera poważne luki, jeżeli chodzi o Polskę i zbrodnie wojenne na jej ziemiach popełnione. Groziło to poważnym obniżeniem dokumentarnej wartości procesu i zaważyć mogło na wyroku, przede wszystkim na wyroku, dotyczącym oskarżonego, którego losem najżywiej interesuje się opinia polska — Hansa Franka.

Frank został uznany za jednego z dwudziestu tzw. głównych przestępców wojennych i zasiada dziś na ławie oskarżonych obok największych dygnitarzy byłej III-ej Rzeszy, obok Goeringa, Ribbentroppa, Hessa, Keitla i in. W tej decyzji zaważyła bezwątpienia jego kariera gubernatorska obok odpowiedzialności za spisek przeciwko pokojowi, w którym brał udział jako Minister Sprawiedliwości Rzeszy. Fakt zaliczenia Franka do „elity“ hitlerowskiej nie może więc być w żadnym wypadku uważany za sprzeczny z naszymi interesami. Niemniej trzeba się wobec tego pogodzić, że sądzony jest tu, w Norymberdze i że może nie stanąć przed polskim wymiarem sprawiedliwości.

Gdyby okazać się miało, że podczas przewodu sądowego nie będzie poruszona sprawa polska i współodpowiedzialność Franka za wszystko, co się działo podczas okupacji, wtedy mielibyśmy dopiero podstawę domagać się — niezależnie od wyroku — wydania go władzom polskim, by został osądzony za te przestępstwa.

KLUCZ SPRAWY POLSKIEJ

W obecnej chwili należało jednak wysiłki skoncentrować nad czym innym: nad uzupełnieniem materiałów oskarżenia, nad specjalnym opracowaniem akt Franka, nad przezwyciężeniem trudności formalnych tak, aby:

1. Oskarżenie obejmowało możliwie najpełniejszy obraz przestępstw nimieckich na ziemiach polskich.

2. Aby przedstawiciele Polski zostali dopuszczeni do faktycznego i formalnego współudziału w Trybunale, w sprawach dotyczących Franka.

Pamiętać bowiem trzeba o rzeczy zasadniczej: oskarżenie Franka jest kluczem do rozwinięcia sprawy polskiej.

Pierwszy z wymienionych punktów traktować należy, jako zadośćuczynienie wymogom elementarnego poczucia sprawiedliwości i co ważniejsze, wzmocnienie wartości procesu jako dokumentu historycznego, drugi zaś, jako akt satysfakcji moralnej dla narodu polskiego i kwestie prestiżową. Patrząc więc zupełnie obiektywnie znaczenie prac dotyczących punktu pierwszego było znacznie większe, jakkolwiek kierując się względami emocjonalnymi, skłonni bylibyśmy większą wagę przykładać do punktu drugiego.

Nasza delegacja prawnicza potrafiła na szczęście docenić wagę pierwszego zagadnienia, nie zaniedbując drugiego. Dziś stwierdzić już można: prace nad punktem pierwszym dokonane zostały w bardzo szerokim zakresie, w punkcie drugim osiągnięto wszystko, co było osiągalne tu, na miejscu, co wywalczyć mogli prawnicy.

MATERIAŁY OSKARŻYCIELSKIE

Jeżeli chodzi o uzupełnienie materiałów oskarżycielskich można zanotować tu już dziś poważne wyniki konkretne. Wstępne przemówienie naczelnego prokuratora amerykańskiego Jacksona było tego najlepszym dowodem. W jednej z poprzednich korespondencji donosiłem, że w mowie Jacksona nazwane zostały po imieniu i poparte cyframi sprawy pominięte w akcie, a więc zniszczenie ghett w miastach polskich, masowe wysiedlania, nieludzkie metody terroru w Polsce itd. Polscy prawnicy nawiązali ścisłą współpracę z przedstawicielami delegacji głównych, a więc z amerykańską, angielską, francuską i radziecką i odgrywają rolę jakby ekspertów, biegłych we wszystkich punktach oskarżenia mających pośredni lub bezpośredni związek z Polską, a więc w praktyce we wszystkich.

Dostarczają oni stale obfitego materiału dowodowego, który został przywieziony z Londynu przez dr Cypriana i z kraju przez pozostałych członków, oraz opracowują oddane im tu do wglądu dokumenty, między którymi znajduje się kilkadziesiąt tomów notatek Franka, protokółów posiedzeń „rządu Gen. Gub.“, zbiorów rozporządzeń i in., zwanych popularnie „pamiętnikami Franka“. Zrozumiałą rzeczą jest, że przez swą znajomość stosunków okupacyjnych oddają wielkie usługi przy, że tak powiem, „podaniu tych dokumentów na stół“... obrad — oczywiście. Zaznaczyć tu należy, że z państw nie wchodzących w skład Trybunału Międzynarodowego Polska jako jedyna ma prawo własną pieczęcią uwierzytelniać dokumenty: papiery i odpisy poświadczone polskim orłem są przyjmowane i uznawane narówni z dokumentami, których autentyczność stwierdziły władze Anglii, Francji, Rosji czy USA.

Ile trzeba było trudów by osiągnąć choć krok naprzód w sprawie drugiej tj. współudziału w oskarżeniu, o tym pojęcie może mieć tylko prawnik.

O PRAWO DO OSKARŻENIA.

Tak zwane trudności formalne i proceduralne są u nas w Polsce przyjmowane niechętnie i ironicznie, wobec oczywistej winy oskarżonych i wobec ogromu ich zbrodni. Trzeba być jednak konsekwentnym, a poza tym trzeba znać niesłychany duch praworządności, którym narody anglosaskie kierują się zawsze. Oczywiście, że można było tych dwudziestu panów odrazu i bez zbytnich ceregieli powiesić. Takie rozwiązanie zadowoliłoby może wielu z nas współczesnych, lecz nie zadowoliłoby nigdy historii. Cóż zrobić, ale te wielkie sołwa: historia, przyszłe pokolenia itd. są z procesem norymberskim nierozłącznie związane i na tym właśnie polega jego znaczenie. Kiedyś ten doraźny akt sprawiedliwości zostałby osądzony jako gwałt i bezprawie, nie powstałby bezcenny dokument, który formuje każdy dzień rozprawy, każde jej słowo. Słusznie powiedział Jackson: „Od naszego wyroku w tym procesie zależeć będzie wyrok historii o nas“.

Z chwilą zaś gdy stanęło się na platformie rozwiązania prawnego przyjąć trzeba było wszystkie niedogodności z tym związane. Niedogodności tym większe, że przewód sądowy opiera się w głównych zarysach na prawie i procedurze angielskiej i amerykańskiej (związanej z nią często). Procedura zaś i prawo angielskie są zwyczajowe a nie pisane. Można teraz zrozumieć, ile trzeba było sobie trudu zadać, by znaleźć podstawę prawną do naszych żądań. Wygrzebano przecież w końcu gdzieś w starych zwyczajach sądowych, usus prawny, który nosi techniczną nazwę „amicus curise“, a który pozwalałby na współdziałanie polskich oskarżycieli w oskarżeniu Franka.

Wniosek polski został złożony i był przedmiotem obrad Trybunału. Poparła go delegacja radziecka, pozostałe delegacje nie zgłosiły sprzeciwu, lecz oświadczyły, że wobec znaczenia rozstrzygnięcia w tej sprawie, wobec konieczności zrobienia wyłomu w ogólnie przyjętej zasadzie (tj., że państwa, zasiadające w Trybunale występują automatycznie w imieniu wszystkich narodów) muszą uzyskać opinię swych rządów. Sprawa wróciła do gabinetów dyplomatycznych i tam się rozstrzygnie.

POLSKIE „SUMNARY“

Niezależnie zaś od tej decyzji polscy prawnicy ani na chwilę nie zaprzestają swej pracy. Najważniejsze bowiem musi być, jak już wspomniałem, uzupełnienie i udokumentowanie oskarżenia, choćby go nawet polscy prokuratorzy nie mogli poprzeć wobec całego świata z trybuny oskarżycielskiej. Przygotowano więc treściwe, rzeczowe zestawienia tzw. „sumnary“ (w ilości 21), w których zawarte są dane dotyczące ofiar obozów koncentracyjnych, metod terroru, garmenizacji, wysiedlania, rabunku własności publicznej i prywatnej, świadomego i złośliwego niszczenia miast, zabytków, rabunku dzieł sztuki i innych przejawów działalności „Kulturträgerów“ i przedstawicieli Nowego Porządku w Polsce.

Czy zrobiono wszystko? Chyba nie, napewno nie! Zbrodnie niemieckie — to tak straszliwy ogrom, że wiele lat pracy wielu tysięcy ludzi nie zbuduje jeszcze *całkowitego i zupełnego aktu* oskarżenia. Proces norymberski, a wraz nim i działalność polskiej delegacji musiała kierować sie nakazem zbudowania tez oskarżycielskich i ich udowodnienia jak najdokładniej ale i jak najszybciej, by wymiar sprawiedliwości był nie tylko „sprawiedliwy, ale i rychliwy“

PRACE CZTERECH LUDZI

Delegacja polska pracowała w niezwykłych istotnie warunkach. Tych czterech ludzi musiało być prawnikami i to tęgimi prawnikami, dyplomatami (ciągłe rozmowy, konferencje, pertraktacje), tłomaczami (!), archiwistami a niekiedy i maszynistkami!! Musieli prowadzić prace, które tu w Norymberdze wykonują całe biura amerykańskie, angielskie, rosyjskie z dużym personelem technicznym i pomocniczym. Pracę, nad którą w Czechosłowacji i wśród delegacji czeskiej w Norymberdze, ślęczy około 300 osób. A my mamy przecież więcej nieco pretensji i więcej materiału do oskarżenia niż Czesi.

To też — raz jeszcze powtórzę: z całą pewnością nie zrobiono wszystkiego, ale wydaje się że zrobiono wszystko, co było możliwe.

KAROL MAŁCUŻYŃSKI

Nie tylko u nas

Problem mieszkaniowy Anglii

Aneurin Bevan, minister zdrowia, rozpoczął kampanię pod hasłem „Podziel się swoim domem“, która ma pomóc w trudnej sytuacji mieszkaniowej, jaką odczuwa się w Anglii.

Aby rozwiązać problem mieszkaniowy trzeba conajmniej 750.000 domów i mieszkań. Tempo demobilizacji zwiększa jeszcze trudności. Tysiące zdemobilizowanych poszukuje mieszkań. Brak mieszkań uniemożliwia byłym żołnierzom zawarcie małżeństw i założenie rodzin.

Wobec tego, Bevan powziął pewne kroki, które mają dopomóc w rozwiązaniu tego problemu.

Wydano następująca odezwę:

„Rząd wzywa właścicieli domów do wynajmowania pokoi umeblowanych“.

W liście wysłanym do władz samorządowych Bevan, wzywając do rejestracji wolnych pokoi, pisze:

„Rząd zdaje sobie sprawę, że żąda wiele od właścicieli domów. Ale wraca obecnie wiele zdemobilizowanych mężczyzn i kobiet, wiele rodzin stara się połączyć po długiej rozłące, jest to jednak niemożliwe z powodu braku pomieszczeń“.

Bevan ma nadzieję, że humanitaryzm i współczucie społeczeństwa nie dopuszczą do tego, aby tej zimy bezdomni nocowali pod gołym niebem.

Jeżeli nie zostanie dobrowolnie zgłoszona potrzebna ilość mieszkań, zostaną użyte środki przymusowe.

(pap)

KSIĘGARNIA
STANISŁAWA ANTKOWSKIEGO
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 128

poleca na gwiazdkę
KSIĄŻKI
dla dzieci, młodzieży i starszych.

Socjaliści w walce z Niemcami

Konspiracyjna produkcja broni

Polska Armia Ludowa znajdowała się pod względem uzbrojenia w sytuacji może najgorszej ze wszystkich organizacji podziemnej walki zbrojnej. AL i AK miały kontakty i zrzuty z zagranicy, BCh — po macoszemu zresztą traktowane, otrzymywały trochę broni od AK. Te oddziały BCh, które współdziałały z AL i z tej strony czerpały broń. Źródła NSZ były i są marne: Gestapo i Londyn. Wszystkie te wojskowe formacje zaopatrywane były poza tym w dość poważne fundusze.

PAL był zdany na własne siły. To też latem 1943 r. przystąpiono do produkcji broni w zakresie samej organizacji.

Kierownikiem technicznym produkcji był tow. mjr Stefan Nawrocki („Jurek“), stronę organizacyjną wziąłem na siebie ja, tow. por. Halina Dębnicka („Barbara“) objęła kierownictwo łączności i transportów, mając do pomocy tow. ppor. Apolonię Rusak („Krystynę“) i na terenie leśnym tow. ppor. Krogulca Stanisława („Antka“).

Pieniądze na produkcję otrzymywaliśmy ze Sztabu PAL w dość dużej w r. 1944, a małej z początku ilości. Resztę brakującą uzupełniało się w wypadkach „finansowych“ miejskich i leśnych.

Montaż gotowych pistoletów maszynowych typu „Sten“, a następnie udoskonalonego własnego typu „Jur“ odbywał się w Warszawie przy ul. Medyckiej 3. Warsztaty mieściły się przy ul. Gniewkowskiej 1 (Włóczkowski Edward) i Bałuckiego (Nowakowski Wacław), w pobliżu Kwatery Gł. PAL. Z Medyckiej 3 odchodziły transporty w Kieleckie pod kierunkiem obu wymienionych towarzyszek. W Suchedniowie transporty przejmował tow. ppor. Krogulec i wraz z tow. tow. Dębnicką, Prokopińskim i innymi dostarczał do lasu i do magazynów Milicji PAL i RPPS.

Mnie podlegała strona ogólno - organizacyjna, w tym zdobywanie pieniędzy „per fas et nefas“, planowanie ilościowe zapotrzebowania i zbytu, ustalania hierarchii w planie zaopatrzenia i kontroli łączności.

Najcięższe jednak zadanie bezpośredniej produkcji miał oczywiście tow. mjr Nawrocki, sam wspaniały technik - zbrojmistrz. Musiał on kontrolować i poprawiać produkcję w warsztatach, która odbywała się wg. jego wzorów i rysunków, próbował części, a po montażu, osobiście wykonywanym, próbował serie broni. Osobiście brał on również udział w przestrzeliwaniu każdej niemal sztuki, oraz w przeszkoleniu i obznajmianiu żołnierzy i milicjantów z bronią.

Należy dodać, że prócz produkcji wchodziły w grę stałe naprawy broni maszynowej i ręcznej.

Jednocześnie w Suchedniowie powstała masowa produkcja broni maszynowej na terenie Fabryki Maszyn Rolniczych Tańskiego.

Produkcją samą, poza wybitnym specjalistą inż. Czerniewskim, kierownikiem Fabryki Tańskiego, o wielkim sercu i odwadze i dużych zdolnościach technicznych — zajmował się tow. mjr Nawrocki, tow. por. Dębnicka i szereg towarzyszy z RPPS i PAL-u zatrudnionych jako fachowcy w fabryce. Byli towarzysze Świtek Julian, Świtek Stefan, Wiśniewski Zygmunt i wielu innych.. Obie te placówki produkcyjne Suchedniowa i Warszawy były połączone silnymi węzłami organizacyjnymi i działały wg. ustalonej linii, produkując na zasadzie tych samych planów.

W październiku 1945 r. aresztowano tow. Dębnicką i szereg urzędników fabryki, a samą fabrykę gestapo zlikwidowało. W grudniu w Warszawie wpadł inż. Czerniewski, który bohatersko zniósłszy tortury w Gestapo warszawskim i radomskim przeszedł przez szereg obozów i ostatnio — opłakiwany już jako zmarły — wrócił do Polski.

Tow. Dębnicka została z więzienia wykupiona. Ciężar produkcji przenósł się już całkowicie na Warszawę. Wiosną 1944 i latem tego roku część fabrykacji, w tym większą część montażu i prób przeniesiono znów na teren Suchedniowa.

Powstanie warszawskie podcięło finansowe i techniczne możliwości dalszej produkcji tak, że od października 1944 do stycznia 1945 roku Sucheniów zajmował się tylko konserwacją i naprawami broni.

Produkcja suchedniowska w najlepszym okresie wynosiła ok. 100 sztuk pistoletów maszynowych miesięcznie, warszawska 150—200 wg. planu. Nie zawsze udawało się zbliżone cyfry osiągnąć.

Tak czy inaczej, fakt masowej podziemnej produkcji broni maszynowej był nieomal cudem i ku wściekłości Gestapo, dzięki bohaterskiej postawie inż. Czerniewskiego dla okupanta tajemnicą pozostał.

Broń ta zasłużyła się dobrze w walkach z Niemcami a w Warszawie, w czasie powstania, wykazała swą użyteczność i wartość. To, że PAL był dobrze, niejednokrotnie lepiej, niż bogata AK zaopatrzony w broń maszynową — jest zasługą ofiarnych techników, robotników i łączników, w większości RPPS i PPS.

Mjr Tadeusz

O uspołecznienie aptek i wytwórni leków

Na komisję zdrowia Krajowej Rady Narodowej posłanka Dr. Eugenia Pragierowa zgłosiła w *imieniu klubu PPS* wniosek o uspołecznienie aptek i wytwórni leków.

W uzasadnieniu tego wniosku czytamy: W zakresie ustroju aptek istnieją dotychczas stosunki niezdrowe, nie dające się pogodzić z podstawą społeczną obecnego Rządu Jedności Narodowej.

Apteki z charakteru swego są instytucjami użyteczności publicznej i zadaniem ich winna być służba społeczna.

W rzeczywistości zaś większość aptek — to apteki prywatne, prowadzone w sposób handlowy, obliczone na zysk osobisty ich właścicieli.

Brak obecnie dostatecznej ilości leków i artykułów aptecznych stwarza dobrą koniunkturę dla wysokich cen — tak że leki w tych warunkach są dostępne głównie dobrze sytuowanym jednostkom.

Z danych, które posiadamy dla poszczególnych miejscowości np. dla Łodzi, wynika, że mimo iż trzy czwarte ludności jest objętych w tym mieście ubezpieczeniami społecznymi, apteki ubezpieczalni mogą zaspokoić potrzeby ubezpieczonych w stopniu nieznacznym, gdyż większość aptek — to apteki prywatne. W wyniku tego stanu rzeczy instytucje masowego lecznictwa społecznego stają wobec groźnych przeszkód w realizacji swych celów a także wobec kłopotliwych trudności natury finansowej.

Dość wspomnieć, że podczas gdy wydatki Ubezpieczalni Społecznej na leki wynosiły przed wojną 10 — 12 proc. wpływów, dzisiaj wydatki te przekraczają 50 proc.

Akcja podjęta przez poselską komisję Pracy i Opieki Społecznej w sierpniu r.b. w sprawie przejęcia i użytkowania przez Ubezpieczalnie Społeczne wszystkich aptek poniemieckich i opuszczonych nie jest dotychczas należycie zrealizowane, co więcej, apteki te zostały wydzierżawione osobom prywatnym.

Wobec powyższego Poselska Komisja Zdrowia uchwala zwrócić się do Ministerstwa Zdrowia by Ministerstwo to opracowało w czasie do 14 grudnia r.b. projekt re organizacji aptek i wytwórni leków, oparty w szczególności na zasadach:

1) zakazu dalszej dzierżawy aptek poniemieckich i opuszczonych osobom prywatnym.

2) uspołecznienia przemysłu farmaceutycznego.

3) przydziału leków i chemikalii oraz cukru i spirytusu dla aptek społecznych.

4) obowiązku pracy dla farmaceutów.

Zyski szoferów

Wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu

W związku z felietonem p. t. „Wywiad z szoferem", zamieszczonym w „Robotniku" Nr. 304 z dnia 7 listopada 1945 r. poruszającym m. in. sprawę zysków właścicieli samochodów i ich szoferów oraz konieczność pociągnięcia ich do świadczeń na rzecz Skarbu Państwa, otrzymaliśmy z Ministerstwa Skarbu następujące wyjaśnienia:

Sprawa uchwycenia przedsiębiorstw przewozowych i pociągnięcia ich obowiązku podatkowego stanowi stałą troskę władz skarbowych. Znalazło to swój wyraz m. in. w konferencji naczelników Urzędów Skarbowych w Warszawie w dniu 11.4.1945 r. temu zagadnieniu poświęconej, poza tym w zarządzeniu Izby Ska bowej w Warszawie z dnia 13 kwietnia 1945 r. w sprawie opodatkowania właścicieli samochodów i wozów konnych, trudniących się przewozem pasażerów.

Istniejące na terenie m. st. Warszawy: 1) „Państwowe Przedsiębiorstwo Transportowe", 2) „Państwowa Komunikacja Samochodowa" i 3) „Orbis" — opłacają podatki państwowe w Warszawskim Urzędzie Rewizyjnym. Przedsiębiorstwa te utrzymują miejską względnie międzymiastową komunikację samochodową.

Na skutek zarządzeń Izby Skarbowej w Warszawie, o których wspomniano wyżej, Urzędy Skarbowe pociągnęły do obowiązku podatkowego przeszło 165 właścicieli przedsiębiorstw przewozowych (samochody, furmanki i omnibusy konne). Organa wykonawcze władz skarbowych w dalszym ciągu czuwają nad uchwyceniem przedsiębiorstw tego rodzaju, uchylających się od obowiązku podatkowego. Jest to jednakże połączone z wielkimi trudnościami.

Na terenie Warszawy, jak również poza Warszawą kursuje duża ilość samochodów, będących własnością różnych instytucji o charakterze publicznym, względnie należących do przedsiębiorstw państwowych, bądź spółdzielni, które przewożą pasażerów za opłatą pobieraną przez szoferów, często bez wiedzy właścicieli samochodów. Uchwycenie dochodów osiąganych przez poszczególnych szoferów sprawia jednak wielkie trudności natury technicznej.

W DNIU 5-ego GRUDNIA B. R.

ZAMORDOWANY ZOSTAŁ PRZEZ NIEZNANYCH SPRAWCÓW

ob. Ścibiorek Bolesław

POSEŁ DO KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ,

członek Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi — demokratyczny działacz ludowy

PREZYDIUM

WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W ŁODZI

Wiece poselskie w Piotrkowie i w Końskich

W sobotę dnia 8 grudnia odbyło się zgromadzenie PPS w Piotrkowie, w lokalu partyjnym, przy zapełnionej szczelnie sali.

Sprawy uchwał Rady Naczelnej oraz polityki zagranicznej referował tow. poseł Eugeniusz Ajnenkiel, sprawy wewnętrzne oraz gospodarcze państwa, tow. poseł J. Stefan Haneman. Ożywiona dyskusja wniosła szereg momentów ciekawej ilustracji nastrojów i trosk tego okręgu.

**

W niedzielę dnia 9 grudnia 1945 r. w Końskich odbył się wiec przy udziale 1,000 osób. Przewodniczył tow. Milanowski.

Sytuację gospodarczą państwa omówił tow. poseł J. St. Haneman. Na temat „Wschód czy Zachód" jako podstawa naszej polityki zagranicznej referat wygłosił tow. poseł Eug. Ajnenkiel.

Odczytaną przez tow. Hanemana rezolucję przyjęto oklaskami.

Zebrani stoją twardo przy ideałach Polskiej Partii Socjalistycznej, zatwierdzając linię polityczną partii w dobie dzisiejszej. Zebrani wyrażają protest przeciw „dobrodusznemu" wyrokowi w Belsen, zebrani domagają się dopuszczenia szerokiego Polski w okcie oskarżenia w procesie w Norymberdze, zebrani domagają się wydania sądom polskim Hansa Francka, zbrodniczego b. generalnego gubernatora, zebrani domagają się wydalenia Niemców z Polski.

Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zakończono wiec, który był wyrazem wpływów PPS w Końskich.

Święty Mikołaj na punkcie PUR-u w Koluszkach

Duża jadalnia w baraku Punktu Etapowego PUR w Koluszkach, przeznaczona dla repatriantów, przybrała wieczorem, dnia 5 grudnia niezwyczajny, uroczysty wygląd. Dwa piecyki ogrzały do przyjemnej temperatury pokojowej zimną salę, a odświętny porządek, dekoracje stworzyły miłą, swojską atmosferę. Przy stołach zgromadziły się dzieci repatriantów, mieszkających na Punkcie; małe, nie umiejące jeszcze dobrze mówić i starsze, uczęszczające już do szkoły. A wszystkie w radosnym oczekiwaniu na... niespodziankę.

Poruszenie zrobiło się na sali... gdy w drzwiach ukazał się siwy staruszek... Mikołaj Święty..., wsparty na grubej lasce, uginający się pod ciężarem dużego worka z podarkami...

Przemówił do dzieci swym grubym, basowym głosem. Zadawał im pytania, ganił, chwalił i... wręczał kolejno każdemu podarunki.

Ach, jak śmiały się oczy dzieci na widok kolorowych, błyszczących cukierków, rumianych jabłuszek, pierników i ciastek!

— Przybędę do was na drugi rok znów!... powiedział Święty Mikołaj na zakończenie „lecz już do waszych własnych mieszkań"...

WIEŚCI Z KRAJU

LIST Z WARSZAWY PRZYSZEDŁ DO WARSZAWY PRZEZ GDYNIĘ

Na statku amerykańskim „Santiago Inglesias", który przyszedł do Gdańska z ładunkiem bydła w ramach akcji UNRRA, przywieziono list od burmistrza miasta Warszawy leżącego w hrabstwie Kościusko, stanu Indiana (USA), z pozdrowieniem dla prezydenta miasta stołecznego Rzeczpospolitej Polskiej — Warszawy.

ŁUSZCZARNIE RYŻU W GDYNI

Dwa największe gdyńskie zakłady przemysłowe olejarnia „Union" i Łuszczarnia ryżu — ruszą w najbliższych dniach. Łuszczarnia do czasu uregulowania importu ryżu pracować będzie jako wielki młyn zbożowy i kaszarnia.

UKRADLI NIEBOSZCZYKA Z CMENTARZA

Z cmentarza w Witominie przez nieznanych sprawców zostały wykradzione zwłoki, a następnie wywiezione samochodem w nieznanym kierunku.

Milicja Obywatelska przeprowadza dochodzenie w celu ustalenia kto i w jakim celu ukradł nieboszczyka.

URZĘDNIK POCZTOWY PĘDZIŁ SAMOGON

Sąd Okręgowy skazał W. Pocito urzędnika pocztowego za pędzenie samogonki na 3 lata więzienia i 200 tys. zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 2 lata więzienia.

SZACOWANIE MEBLI PONIEMIECKICH W SOPOCIE

Na terenie Sopotu powstała komisja składająca się z przedstawicieli Tymczasowego Zarządu Państwowego, Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej i Zw. Zawodowych — która rozpoczęła prace nad ewidencją i oszacowaniem mebli poniemieckich u dotychczasowych ich użytkowników. Wartość ruchomości ustala się wedle cen z 1939 r. pomnożonych przez 6.

Do czasu uregulowania tytułu własności, użytkownik ruchomości uiszczać będzie na rzecz TZP 6% sumy szacunkowej rocznie, przy czym wpłacone kwoty zalicza się na poczet kupna mebli.

SPOŁECZEŃSTWO POZNAŃSKIE DOMAGA SIĘ AKTU OSKARŻENIA

W dniu 9 bm. odbył się w Poznaniu wielki wiec protestacyjny w sprawie udziału Polski w rozprawie przeciw zbrodniarzom niemieckim.

Na wiecu uchwalono szereg rezolucji, w których zgromadzeni domagają się, aby są dziami w rozprawach zbrodniarzy wojennych byli b. więźniowie polityczni niemieckich obozów koncentracyjnych i więzień. Zebrani gorąco zaprotestowali przeciw udzieleniu niemieckim adwokatom prawa obrony oskarżonych ,ponieważ obrońcy ci, jak ich współziomkowie powinni się znaleźć na liście oskarżonych.

Rezolucja domaga się dalej zmiany aktu oskarżenia ,gdyż główne zbrodnie, dokonane przez faszystów w Europie skupiają się specjalnie na Polsce, a nie, jak głosi akt oskarżenia: „Między innymi w Polsce".

DALSZE TRANSPORTY ŻOŁNIERZY POLSKICH Z WŁOCH

Przez punkt etapowy PUR-u w Koźlu przeszło dotychczas około 30.000 repatriantów ze wschodu i ponad 80.000 z zachodu. Cyfry te stale wzrastają. 6 bm. przybył do Koźla trzeci transport żołnierzy polskich z Włoch ,składający się z ponad 1,000 osób, w dniu 7 grudnia następny w tej samej liczbie. Żołnierze po załatwieniu formalności rozjeżdżają się do rodzin, tak że pobyt ich na punkcie etapowym nie trwa dłużej niż 1 dzień.

KRAKÓW BĘDZIE PRODUKOWAŁ PENICILINĘ

Oddział produkcji państwowych Zakładów Higieny w Krakowie przy współpracy z zakładem bakteriologii przystępuje do produkcji peniciliny. Jest to pierwsze podjęcie produkcji tego środka na terenie Rzeczypospolitej.

KRÓTKOFALOWA STACJA NADAWCZO-ODBIORCZA W WARSZAWIE

Dla ułatwienia i usprawnienia pracy Polskiego Radia w Warszawie zamówiono w Szwecji specjalną aparaturę nadawczo-odbiorczą, która będzie pracowała na fali ultra krótkiej, długości ca 7 m. W jednym z najwyższych domów w Warszawie będzie urządzona stacja odbiorcza, która przejmować będzie nadane z punktu transmisji fale, przetworzy je na prąd akustyczny i krótkim już lecz stałym kablem przesyłać będzie do rozgłośni, połączonej z Raszynem. Zastosowanie tej aparatury umożliwi wykonywanie transmisji w promieniu 20 do 30 km, licząc od rozgłośni.

FABRYKA „HELIOS" PRZEKROCZYŁA PRZEDWOJENNĄ PRODUKCJĘ

Fabryka żarówek „Helios" w Katowicach, która rozpoczęła produkcję w lutym rb. liczbą 16 500 żarówek, w październiku rb. wyprodukowała 294 tys. żarówek. Dzienna produkcja w tej fabryce wynosiła w lutym 2.350, w październiku 10.900 żarówek. Ilość personelu wzrosła w tym czasie ze 180 osób do 275. Przed wojną fabryka „Helios" produkowała ok. trzech milionów żarówek rocznie. Fabryka „Helios" przekroczyła za tym poziom przedwojenny.

CZŁONEK „VOLKSBUNDU" SKAZANY NA ŚMIERĆ

Specjalny Sąd Karny, na sesji wyjazdowej w Chorzowie rozpatrywał sprawę Franciszka Bialasa, który już przed wojną należał do „Volksbundu".

Oskarżony we wrześniu 1939 r. wydał w ręce niemieckiej policji politycznej Floriana Kunkę. Na skutek złożonych doniesień przez oskarżonego, Kunke został osadzony w obozie w Dachau, gdzie w 1940 roku zmarł.

Po udowodnieniu winy sąd wydał wyrok skazujący Franciszka Bialasa na karę śmierci.

Wystawa ochrony przyrody

W Łodzi otwarta została wystawa ochrony przyrody pod hasłem: „Poznaj i pokochaj przyrodę ojczystą", zorganizowana staraniem Ligi Ochrony Przyrody oraz Biura Ochrony Przyrody Ministerstwa Leśnictwa.

Wystawa mieści się w Miejskim Muzeum Przyrodniczym w Parku Sienkiewicza, otwarta codziennie ,do dn. 31 bm.

Celem wystawy jest zarówno poznanie naszego społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży szkolnej, z najpiękniejszymi zakątkami polskiej przyrody, ze szczególnym uwzględnieniem wspaniałych krajobrazowo ziem odzyskanych, jak i szersze spopularyzowanie idei ochrony przyrody.

Specjalny oddział poświęcony jest naszym lasom.

Inne działy poświęcone zostały: Parkom Narodowym, Rezerwatom Przyrody, ochronie gatunkowej roślin, ochronie zwierząt, ochronie ptaków. Specjalny dział jest przewidziany dla przyrody i krajobrazu ziem województwa łódzkiego.

Na terenie Wystawy zgromadzony został szereg cennych eksponatów w postaci wypchanych okazów zwierząt oraz zasuszonych rzadkich roślin, podlegających ochronie.

Karygodne nadużycia w firmie Schicht w Łodzi

Kontrolerzy Wydziału Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi stwierdzili, że firma A. Schicht, Łódź, ul. Łukasińskiego 4 przez szereg miesięcy nieprawnie pobierała karty żywnościowe kat. „W" dla 16 osób, które pomimo, że nie pracowały, zostały wykazane jako pracujące i otrzymały odpowiednie zaświadczenia.

Na skutek tego nadużycia Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi poniósł straty w wysokości zł 21.128 według cen wolnorynkowych.

Firma A. Schicht znajduje się pod zarządem państwowym. Kierownikiem fabryki jest inżynier Krasowski.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi skierował sprawę na drogę sądową, celem pociągnięcia wymienionej firmy do odpowiedzialności karnej i cywilnej.

Zachodnia Agencja Prasowa

Rozpoczęła swą działalność Zachodnia Agencja Prasowa (Z. A. P.) powołana do życia jako dziennikarska spółdzielnia pracy i zatwierdzona przez Ministerstwo Informacji i Propagandy. ZAP podawać będzie informacje i omówienia zagadnień Ziem Zachodnich, Ziem Odzyskanych oraz problematyki niemcoznawczej.

ZAP wydaje biuletyny: informacyjny, publicystyczny i materiałowy.

Posiedzenie Tow. Pediatrycznego w Łodzi

W czwartek, dn. 13 bm. w szpitalu Anny Marii ul. Armii Czerwonej 15 odbędzie się o godz. 18.30 posiedzenie naukowe Tow. Pediatrycznego. Na porządku dziennym:

1) Pokazy chorych. 2) Referat na temat: Zapalenie ucha środkowego w zespole objawów klinicznych. 3) Referat na temat: Schorzenia uszu we wczesnym wieku dziecięcym.

Kradzież wagonu mąki

Władze bezpieczeństwa aresztowały w Tarnowskich Górach kierownika aprowizacji fabryki rur, zatrudniającej około 2 tys. robotników, Alfreda Lipoka, pod zarzutem kradzieży 1 wagonu mąki, przeznaczonej dla robotników tej fabryki. W czasie dochodzeń Lipok przyznał się do winy. Sprawę skierowano do sądu.

Dzieci łódzkie muszą mieć mleko
i mieć je będą

W Wydziale Aprowizacji i Handlu m. Łodzi odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli partii politycznych i prasy w sprawie zaradzenia brakowi mleka, dostraczanego w formie świadczeń rzeczowych.

Łódź potrzebuje 14.000 l. mleka dziennie dla dzieci do lat 6 i chorych w szpitalach. Norma ta nie jest dostarczana z winy aspołecznego i egoistycznego stanowiska rolnika. Skala mlecznych świadczeń rzeczowych jest bardzo niska, w obecnym bowiem kwartale (od października do stycznia) wynosi 40 l. od jednej krowy, czyli niecałe pół litra dziennie. Mimo to rolnik jej nie oddaje, powiat łódzki oraz 6 powiatów (brzeziński, łęczycki, łaski, łowicki, kutnowski i piotrkowski) winny dostarczać około 16.000 l. dziennie, tymczasem dostawa z tygodnia na tydzień spada, a w ostatnich dniach przybrała charakter wprost ktastrofalny. W dniu 8 b. m. dostarczono zaledwie 3.016 l.

Ponieważ widocznym jest, że ma się tu do czynienia ze złą wolą dostawców, władze postanowiły użyć radykalnych środków i rekwirować mleko u niewypełniających świadczeń rzeczowych. Przeprowadzono już kontrolę w 19-tu punktach miasta i w ciągu jednego dnia uzyskano kilkaset litrów bezspornego mleka.

Słuszne i celowe zarządzenia bynajmniej nie godzą w wolny handel. Właściciele krów po dostarczeniu miastu obowiązującej normy świadczeń rzeczowych, resztę mogą swobodnie sprzedawać z wolnej ręki. Województwo łódzkie posiada 250,000 krów, świadczenia rzeczowe od jednej krowy wynoszą 200 l. rocznie. Jest to minimalna ilość, bowiem najgorsza nawet krowa daje 2,000 l. rocznie.

Brak mleka w Łodzi, jest więc zatem skutkiem złej woli i aspołecznym stanowiskiem wsi. Dodać należy, że czynniki reakcyjne, którym zależy na utrudnianiu normalnego rozwoju życia gospodarczego, prowadzą agitację, aby świadczenia rzeczowe nie były wypełniane.

Mleko kontyngentowe rozprowadzane jest przez Okręgową Spółdzielnię Mleczarską, która pracuje w warunkach bardzo ciężkich. Samochody spółdzielni, odbierając mleko z 40 rozlewni i 15 rejonowych spółdzielni mleczarskich, odbywają dziennie do 60 km. po za Łodzią.

W ubiegłym miesiącu z województwa grodzkiego i 6 powiatów dostarczono zaledwie 280,532 l., z wolnego handlu zakupiono 7,091 litrów. W listopadzie rolnicy powinni byli dostarczyć około 690,000 l. mleka, a dostarczyli zaledwie 298,438 l. Widać jasno, że świadczenia wpływają bardzo opieszale, bo zaledwie w około 43,2 proc.

Energiczne stanowisko władz, wyrażające się w zarządzeniu kontroli punktów mlecznych i konfiskatą niedostarczonych świadczeń, powitać należy z uznaniem.

Dzieci i chorzy łódzcy muszą mieś mleko, i mleko to będzie.

Polskie oskarżenie w Norymberdze

Wczoraj w Łodzi, w gmachu Teatru Wojska Polskiego odbyło się zgromadzenie publiczne, na którym przewodniczący delegacji polskiej na proces norymberski, prokurator Sądu Najwyższego Stefan Kurowski wygłosił referat o dotychczasowym przebiegu procesu i osiągnięciach delegacji polskiej w sprawie dopuszczenia do procesu polskiego oskarżenia.

Prokurator Kurowski zawiadomił licznie zebranych przedstawicieli społeczeństwa, że akt oskarżenia w wyniku starań delegacji polskiej został uzupełniony długą listą zbradni niemieckich w Polsce.

Pozostała jeszcze do rozstrzygnięcia sprawa dopuszczenia do udziału w procesie polskich prokuratorów.

Odpowiedź na ten wniosek, wysunięty przez delegację polską — uzależniona została od decyzji rządów państw, wchodzących w skład Trybunału.

Dokładne sprawozdanie z referatu, który zawierał wiele ciekawych szczegółów z przebiegu procesu w Norymberdze podamy w numerze jutrzejszym.

Z życia Partii w Łodzi

UWAGA, NAUCZYCIELE!

Dnia, 15 bm. o godzinie 18 w lokalu Dzielnicy Śródmieście – Lewa przy ul. Narutowicza 28 odbędzie się walne zebranie nauczycieli, członków Koła PPS w Łodzi.

Obecność członków obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

Zebranie naukowe bibliotekarzy

W nadchodzącą sobotę, dnia 15 grudnia rb. o godz. 16.30 odbędzie się w sali odczytowej Sp. „Czytelnik" przy ul. Piotrkowskiej 96, I p. zebranie członków Koła Łódzkiego Związku Bibliotekarzy polskich. Na porządku dziennym odczyt ob. prof. Anieli Mikuckiej pt. „Zainteresowanie czytelnicze młodzieży szkół średnich na podstawie badań ankietowych". Goście mile widziani.

Pogrzeb B. Ścibiorka

Zabójstwo obywatela Bolesława Ścibiorka pogrążyło w smutku całą klasę robotniczą.

Mord dokonany na osobie posła do KRN, demokratycznego działacza ludowego i członka Zarządu Głó wnego „Wici" — jest ciosem wymierzonym w całą polską Demokrację.

Pogrzeb obywatela Ścibiorka będzie nie tylko hołdem złożonym pamięci zmarłego, ale przerodzi się w wielką manifestację przeciw tym wszystkim, którzy z Polski chcą zro bić dżunglę afrykańską.

Polska Partia Socjalistyczna wzy wa swych członków i sympatyków do wzięcia udziału w pogrzebie.

Zbiórka towarzyszy ze sztandara mi partyjnymi i sztandarami kół fabrycznych odbędzie się dzisiaj o go dz. 11. przed południem w lokalu CRDK (Piotrkowska 243), skąd przy łączymy się do konduktu pogrzebowego.

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Łodzi

Wieczór pieśni, tańca i humoru

Centralny Robotniczy Dom Kultury – TUR w Łodzi, ul. Piotrkowska 243, tel. 112-57, podaje do wiadomości, że zapowiedziana premiera „Wieczoru Pieśni, Tańcą i Humoru", która miała się odbyć w niedzielę 9 bm. – odbędzie się we środę dnia 12 grudnia rb. o godz. 19-ej.

Teatry łódzkie

TEATR W. P. daje w dniu dzisiejszym 25 przedstawienie komedii René Fauchois **„Ostrożnie, świeżo malowane"** z udziałem Jacka Woszczerowicza, Godlewskiej, Jezierskiej, Łabuńskiej, Łuczyckiej, Mrozowskiej, Bugajskiego, Maliszewskiego i Modrzewskiego. W piątek po raz pierwszy **„Wesele Figara"** Beaumarchais. Reżyseruje K. Rudzki, dekoracje i kostiumy O. Axera, obsada: Grabowska, Horecka, Jezierska, Romanówna, Damięcki, Grabowski, Kranowiecki, Kwaskowski, Łapiński, Mickiewicz, Pilarski, Skulski i Wołłejko.

TEATR POWSZECHNY TUR dziś **„Pan Jowialski"** Fredry z Zelwerowiczem, Grolickim, Dąbrowską, Rachwalską, Tymowską, Boguckim, Borowskim, Pietraszkiewiczem i Szubką. Od jutra rolę tytułową obejmuje Henryk Szletyński. W sobotę **„Pan Jowialski"** obchodzić będzie jubileusz pięćdziesiątego przedstawienia. W próbach pód kierunkiem reżyserskim Stanisława Daczyńskiego **„Świerszcz za kominem"** Dickensa.

***

Tydzień bieżący przynosi dwa przedstawienia jubileuszowe sztuk z bieżącego repertuaru. W dniu dzisiejszym **„Ostrożnie, świeżo malowane"** grane będzie w Teatrze W. P. po raz dwudziesty piąty, w sobotę w Teatrze Powszechnym TUR odbędzie się pięćdziesiąte przedstawienie **„Pana Jowialskiego"** wielkiego sukcesu Teatru.

ROBOTNIK 444

Rękawiczki skórzane w wielkim wyborze męskie, damskie, specjalne szoferskie zimowe i letnie

HURT
biuro sprzedaży
OGRODOWA 74

DETAL
1) skl. bław., Piotrkowska 101
2) „ „ Legionów 5
3) „ „ Główna 7
4) „ „ Gdańska 30

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W ŁODZI

Oszczędzaj energię wieczorem, póki trwa odbudowa elektrowni!

Wytwórnia cukrów
MAKSYMILIAN KOWALSKI I S-wie
Łódź, Legionów 6,
poleca na okres świąteczny swoje doskonałe wyroby.
Sprzedaż fabryczna: **Legionów 6** (w podwórzu) i **Wólczańska 252,** prowincja za zaliczeniem. (PAP)

UWAGA KALISZ!
Książki polskie
wszelkiego rodzaju oraz naukowe w językach obcych, kupię.
Zgłoszenia dnia 11 i 12 grudnia
Kalisz, Hotel „EUROPA", pokój 6.
(2383)

TEATR „SYRENA" ul. Traugutta 1
Ostatnie 3 dni gościnnych występów **WIECHA** w programie **„Miłość i Propaganda"**. Początek o godzinie 19,15.

Kino „POLONIA"
Piotrkowska 67
Początek seansów: W dni powszednie o godz. 16,30, 18,30 i 20,30. — W niedzielę i święta o godz. 14,30, 16,30, 18,30 i 20,30.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
WIELKI FILM O WIELKIM LOTNIKU
„Szalony lotnik"
(Walery Czkałow)
Reżyser: **M. Kałatozow.** W rolach głównych: **W. Biełokurow** i **K. Tarasowa.**

Kino „TĘCZA"
Piotrkowska 108
Początek seansów: W dni powszednie o godz. 16, 18 i 20. — W niedzielę i święta o godzinie 14, 16, 18 i 20.

ZWIĄZEK ZAWODOWY DOZORCÓW DOMOWYCH W ŁODZI

podaje do wiadomości swym członkom, by do dnia 11. 12. 1945 r. złożyli w biurze Związku ul. Strzelecka 2, zeznanie o ilości na swym utrzymaniu dzieci do lat 14, jeśli członkami Związku są oboje małżonkowie, to podać dzieci na jednego członka. Zeznania muszą być poświadczone przez administratorów lub komitet domowy.

Niniejsze zeznanie potrzebne jest w celu sporządzenia wykazu dla przedłożenia w R. O. Z. Z.

PRZETARG

Zarząd Centralny Państw. Urzędu Repatriacyjnego w Łodzi, ul Piotrkowska 29 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

4 kompletów agregatów pompowych do pobudzania obiegu centr. ogrzewania wodnego, składający się z pompy odśrodkowej o wydajności około 420 litr. na minutę wody gorącej przy całkowitym manometr. wysokości i podniesienia słupa wody 12 m. b. i średnicy ssania 82 m/m, średnica tłoczenia 76 m/m oraz silnika elektrycznego 220/380 volt, mocy 3 HP krótkozwartego.

2 kompletów agregatów pompowych jak wyżej o wydajności 840 litr. na min. 12 m słup wody. Silnik 220/380 v. mocy 6 HP., średnica ssania 110 m/m, tłoczenie 100 m/m.

4 kompletów agregatów pompowych do przetłaczania kondensatu składającego się z pompy odśrodkowej o wyd. 200 litr. na min. kondensatu gorącego przy całkowitej manometrowej wysokości podnoszenia 15 m słupa wody, średnica ssania 50 m/m. średnica tłocznic 50 m/m z silnikiem elektrycznym 220/380 volt mocy 2 HP krótkozwartego z izolacją przeciwwilgociową.

8 kompletów agregatów do pobudzania wody gorącej, składający się z pompy odśrodkowej około 200 litr. na min. wody gorącej przy całkowitej wys. 10 m słupa wody oraz silnika elektrycznego krótkozwartego 220/380 volt, mocy $1^{1}/_{2}$ HP., średnica tłok ssących i tłoczących 50 m/m.

Szczegółowe informacje otrzymać można w Zarządzie Centralnym PUR w Łodzi, Piotrkowska 29, III piętro, Wydział Etapowy, Oddział Techniczny, w godzinach urzędowych.

Oferty należy składać w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta na dostawę agregatów w Sekretariacie Wydziału Etapowego Państw. Urzędu Repatriacyjnego w Łodzi, ul. Piotrkowska 29, III piętro — do dnia 20 grudnia 1945 r.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-ej.

Państwowy Urząd Repatriacyjny zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Łódź, dnia 10 grudnia 1945 r.

Naczelnik Wydziału Etapowego Państw. Urzędu Repatriacyjnego (E Wittczak)

Drobne ogłoszenia

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY z Warszawy, specjalista chorób skórnych, wenerycznych i pęcherza, ul. Kilińskiego 132. Przyjmuje od 12 do 2 i od 4 do 6. Tel. 205-55.

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17. (1387)

Doktór REICHER specjalista chorób wenerycznych. Południowa 26. (1568)

Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Zawadzka 17. (1605)

Dr MIECZYSŁAW KOWALSKI, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Al. 1 Maja Nr 3, przyjmuje od 3—6. (1411)

RENTGEN (prześwietlanie płuc i serca) ul. Wigury 17. (1296)

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNY fotograf lub fotografistka. Nowomiejska 6. (1693)

Kupno i sprzedaż

BIUROWE MASZYNY wszelkich typów i marek — Fotoaparaty małoobrazkowe — Teodolity — Niwelatory — Mikroskopy lekarskie — Cyrkle — Suwaki — Złote pióra — Kupno — Sprzedaż — Naprawa, Marian PUJDAK, Warszawa, Marszałkowska 79. Filii nie posiadamy.

KETTELMASZYNĘ — zczepiarkę, inną nawet uszkodzoną prywatnie kupię. Wólczańska 13. Dozorca.

KUPUJĘ wełnę owczą. Sprzedam: maszyny trykotarskie różne numery i watę na kołdry. Bolesław Wolski, Piotrków-Tryb., Plac Trybunalski Nr 1. (1700)

DOM SZTUKI. Piotrkowska 84.Posiada obrazy najwybitniejszych mistrzów polskich. (PAP)

KUPUJĘ BUTELKI lemoniadowe, piwne. Wytwórnia lemoniady, Plac Zwycięstwa 14. (Pr)

EMALIOWANE naczynia kuchenne można nabyć hurtem. Łódź, Rzgowska 3 (przy Pl. Reymonta). (1696)

FUTRO męskie czarne, krepa kamgarnowa na sutanny, palto ciemne, kupon bielski. Sprzeda, Zawadzka 23/20.

Różne

UNIEWAŻNIAM skradzioną Kennkartę na nazwisko Zalewska Maria, Kilińskiego 203/22. (1680)

POSZUKUJE się pedałówek drukarskich: Kobold, Berent, gilotyny, maszyny do zszywania, kaszty i t. p. Zgłoszenia z warunkami do dziennika pod „Kobold".

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą na nazwisko Anna Walter-Cronek oraz kartę węglową Nr 1876 na nazwisko Stefan Walter-Croneck, Leszczynowa 11/1. (1694)

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę, na nazwisko Bloch Czesława, Abramowskiego 33/35. (1695)

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, na nazwisko Weronika Szymańska, Gdańska 4. (1697)

UCZCIWEGO znalazcę portfelu z dowodami osobistymi i zaświadczeniami, zagubionego przy wsiadaniu do auta „Orbis" przy hotelu Savoy, uprasza się o zwrot pod adresem: Jerzy Rjabow, Toruń, ul. Mickiewicza 99. (1698)

UNIEWAŻNIAM skradzioną Kennkartę, kartę rejestr. RKU-Kutno na nazwisko Szalewski Mieczysław, Kutno, ul. Kościuszki 12. (1699)

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—02852 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelni k", Łódź, Zwirki 2